

Uczucia, wiedza i moralność

Co jest istotą religii w Starym Testamencie? (Walter Brueggemann)

- Przynależność i zachowywanie praw i rytuałów
- Prorocy: miłość bliźniego, zwłaszcza ubogich i potrzebujących
- Księgi mądrościowe: ważne jest nie tylko, że przynależę, zachowuję przepisy i pomagam, ale jak to czynię – co mnie motywuje, co pragnę osiągnąć, z jaką wewnętrzną postawą to czynię. Serce mądre i współczujące
- Wtedy będziemy praktykować religijność i służyć innym właściwie.

„Życie Jezusa nie jest ciągłym stawaniem na bacność i odbieraniem rozkazów od świętego despoty; posłuszeństwo Jezusa jest **gotowością rozpoznawania** woli Ojca w każdych okolicznościach, w każdej sytuacji i w każdym człowieku, który został postawiony na Jego drodze, oraz przyjmowania jej od razu i z całego serca. Posłuszeństwo Jezusa **polega na dostrzeganiu potrzeb** trędowatego, ślepego czy Syrofeniczanki i odpowiadaniu na te potrzeby” (Rowan Williams)

„Zabiorę wam serce kamienne i dam wam serce z ciała” (Ez 36,26)

Serce kamienne to odpowiednik Pawłowego ciała grzesznego, tego, co w nas zepsute. A Serce z ciała to bycie prowadzonym przez Ducha, to człowiek wewnętrzny, nowy, odrodzony. Serce z ciała można zranić. W serce z kamienia uderzyć. W samym centrum nas samych jest coś kruche, podatnego na zranienie. Serce wrażliwe i współczujące musi być równocześnie podatne na zranienie. W przeciwnym wypadku będzie to serce z kamienia.

Katechizm o uczuciach

„Uczucia są naturalnymi składnikami psychiki ludzkiej, **stanowią pomost** i zapewniają **wieź między życiem zmysłowym a życiem ducha**. Nasz Pan wskazuje na serce człowieka jako na źródło, z którego wypływają uczucia”.(KKK, 1764)

„Osoba ludzka dąży do szczęścia przez swoje świadome czyny; uczucia bądź doznania, jakich doświadcza, **mogą ją do tego uzdalniać lub się do tego przyczyniać**”(KKK, 1762)

Filozofia i kultura o uczuciach

Seneka w jednym z listów pisze, że uczucia (passiones) w żaden sposób nie powinny motywować działania. **Wystarczy rozum i cnota.**

„Jeśli widzę, że moja matka jest gwałcona, będę jej bronił **nie pod wpływem gniewu**, ale dlatego, że tak trzeba, **nie dlatego, że czuję ból**”

Immanuel Kant

Uczucia to najpierw dekoracyjny ornament. Pełnia doskonałości moralnej jest wtedy, gdy działanie uczuć... zanika. Uczucia to niedojrzały, choć konieczny etap w rozwoju moralnym. Prawdziwa cnota opiera się tylko na rozumie, obowiązku, poczuciu powinności. Uczucia tylko to mogą uwydatnić. Sam obowiązek wystarczy, aby zrobić to, co słuszne.

“Mądrością natury było zaszczepienie nam zadatków do współczucia, by mogły **prowizorycznie** trzymać wodze, nim rozum osiągnie należyłą siłę”

„Miłości ze skłonności nie można nakazać, ale czynienie dobrze z obowiązku, jakkolwiek nie popycha do tego żadna skłonność, a nawet przyrodzony i niepokonany wstręt temu się opiera, jest **praktyczną**, a nie **patologiczną miłością**, tkwiącą w woli, a **nie w pociągu uczucia**, w zasadach postępowania, **a nie w tkliwym współczuciu**, i tylko taka miłość może być przedmiotem nakazu” (Uzasadnienie metafizyki moralności, 20)

Uczucia Jezusa

„Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, **począł się smucić i odczuwać trwogę**. **Wtedy** rzekł do nich: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci, zostańcie tu i czuwajcie ze Mną” (Mt 26, 37-38)

„Jezus zapłakał. Żydzi więc mówili: „**Oto** jak Go miłował (*efilei*)” (J 11, 35-36)

„Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadłszy na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. A Jezus, **zdjęty litością** (*splagchnistheis*), wyciągnął rękę i rzekł do Niego: „Chcę, bądź oczyszczony” (Mk 1, 40-41)

„Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. **Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko**: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go (Łk 10, 31-34)

„A do nich powiedział: «Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie ocalić czy zabić?» Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich **z gniewem, zasmucony** z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!». Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa (Mk 3, 4-5)

Konieczność przebudzenia ze snu

„Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem. **Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę** i obydwu mężów, stojących przy Nim. Gdy oni się z Nim rozstawali, Piotr rzekł do Jezusa: «Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, pojawił się obłok i osłonił ich; zląkli się, gdy weszli w obłok.

A z obłoku odezwał się głos: «To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!» W chwili gdy odezwał się ten głos, okazało się, że Jezus jest sam.

A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie opowiedzieli o tym, co zobaczyli (Łk 9, 28-36)

„Kiedy myślał o rzeczach światowych, doznawał w tym wielkiej przyjemności, a kiedy znużony porzucał te myśli, czuł się oschły i niezadowolony. Kiedy znów myślał o odbyciu boso pielgrzymki do Jerozolimy lub o tym, żeby odżywiać się samymi tylko jarzynami i oddawać się innym surowościom, jakie widział u świętych, nie tylko odczuwał pociechę, kiedy trwał w tych myślach, ale nawet po ich ustąpieniu pozostawał zadowolony i radosny. **Nie zwracał jednak na to uwagi ani nie zatrzymywał się nad oceną tej różnicy aż do chwili, kiedy pewnego razu otworzyły mu się nieco oczy i kiedy zaczął dziwić się tej różnicy i zastanawiać się nad nią.** To doświadczenie doprowadziło go do zrozumienia, **że jedne myśli czyniły go smutnym, inne zaś radosnym.** I tak powoli doszedł do poznania różnych duchów, które w nim działały – jednego szatańskiego, drugiego Bożego (św. Ignacy Loyola, Opowieść pielgrzymy 8)

Przebudzenie ze snu zakłada to, że jesteśmy „unieruchomieni”. Doświadczenie ciszy, góry, przemienienia, wyjścia na górę. Ciekawe, że Piotr chce działać, budować, tworzyć – prawdopodobnie to bardzo przeszkadza w doświadczeniu Boga. Nic nie masz robić. Słuchać, patrzeć. Czy to właśnie nie jest powodem nudy w kościele? Chcemy być aktywni i tworzyć. Mężczyźni chcą zwłaszcza działać, budować.

Jak więc rozeznawać, co odślaniają nam uczucia, do czego wzywają?

Wejście w siebie.

Negatywny przykład z królem Herodem.

- **Niedziałanie od razu pod wpływem impulsu, lecz przyjdzie do Pana**

„Rozmyślanie nad tym, co się czyta, prowadzi do przyswojenia sobie treści przez odniesienie jej do siebie samego. Tu otwiera się inna księga: księga życia. **Przechodzi**

się od myślenia do rzeczywistości. W zależności od stopnia pokory i wiary odkrywamy dążenia, które działają w sercu, i możemy je rozeznawać. Chodzi o **czynienie prawdy, by dojść do Światła:** "Panie, co chcesz, abym czynił?" (KKK, 2706)

„Uzucia, gdy są wewnętrznie powstrzymane tak, że na zewnątrz się nie ujawniają, tym bardziej rozpalają się od wewnątrz. Widać to na przykładzie bólu i gniewu, które gdy są wewnętrznie zablokowane, tym bardziej narastają, jeśli zaś w jakiś sposób się ujawnią, ich moc się zmniejsza. Zakaz generujący strach przed karą zmusza człowieka do tego, że nie daje upustu swej wewnętrznej pożądliwości, i ta, trzymana w sobie, tym bardziej się rozpala” (św. Tomasz z Akwinu).

- Po dokonaniu czynu:

„Wtedy przemówił Jan: «Mistrzu, widzieliśmy kogoś, jak w imię Twoje wypędzał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami». Lecz Jezus mu odpowiedział: **«Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami».** (Łk 9, 49-50)

- Przed dokonaniem czynu:

„Gdy dopełnił się czas Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: **«Panie, czy chcesz,** a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?» Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka (Łk 9, 51-56)

Uzucia, wiedza i działanie

„Inną przypowieść im przedłożył: «Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: "Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? **Skąd więc wziął się na niej chwast?"** Odpowiedział im: "Nieprzyjazny człowiek to sprawił". Rzekli mu słudzy: "Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?" A on im odrzekł: "Nie, **byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy.** Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza"». (Mt 13, 24-30)

Pan wie więcej niż służy. Służy chcą oprzeć swoje działanie na tym, co widać. Pan widzi, czyli wie więcej: Kto to zrobił? Z jakich motywów – nieprzyjaźń. Widzi też, że korzenie życiocy są powiązane z pszenicą. To wiedza, której służy nie mają.

U sług jest lęk, niepokój i chęć szybkiego działania. Nie działać pod wpływem pierwszego impulsu. U pana jest spokój,

„Zło zawsze jest pewne siebie, czego nie można powiedzieć o dobru” (Richard Rohr)

„Wolę Bożą odnajduje się wtedy, gdy poszukuje się ze wszystkich sił rozumu dróg dobrego postępowania, lecz decyzja zawsze naznacza **fundamentalna niepewność**. Co, jeśli wolno skomentować, sprzyja skromności i autentycznej ludzkiej wolności? Bo oto ani Bóg nie zastępuje ludzkiej woli, ani ta nie może w żadnym wypadku pretendować do nieomyślnej zgodności z wolą Bożą” (Paul Valadier SJ, Pochwała sumienia, s. 141)